Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 12 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Po... (Tel. ...). — Telef. Nacz. Redaktora ...

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7234. Lwów, środa, 5 listopada 1924. Rok XV.

Znów napad bandy dywersyjnej.

Między Brześciem a Baranowiczami bandyci ograbili pociąg. -- Dymisja min. Darowskiego. -- Rząd Mac Donalda ustępuje. -- Nowe sensacje w sprawie gen. Latinika. -- Stan oblężenia w Rumunji.

Pieniądz i drożyzna.

Lwów, 3. listopada.

Zjawisko drożyzny przybierać poczyna rozmiary niepokojące, czemu nie zaprzeczają wcale czynniki miarodajne. Proces ów bądź odbywa się ruchem jednostajnym, bądź nagle przyspiesza, wykonując jedno z tych gwałtownych „skoków“, które dobrze pamiętamy z okresów markowej inflacji. A przy tem wszystkiem — „złoty ani drgnął“. W dalszym ciągu pokrywa sobą franka szwajcarskiego, niemal 4 franki francuskie i 6 koron czeskich. I w dalszym ciągu obywatel polski, wyjeżdżający za granicę, zdumiewa się nad tamtejszą taniością, czując jakby wydobył się z duszącego obręcza.

Zjawisko drożyzny samo w sobie kryje ogromne niebezpieczeństwo dla równowagi społecznej. Dalsze w przyszłość sięgające powikłania wynikają z faktu, że coraz bardziej obniżająca się wewnętrzna wartość złotego ostatecznie zachwieje jego wartością zewnętrzną niszcząc ów „cud monetarny“, dźwignięty zbiorowym i nadludzkim wysiłkiem całego społeczeństwa.

Zatrzymamy się chwilę nad „przyczynami drożyzny“, aby zebrać najważniejsze teorje w tej mierze. Więc przedewszystkiem nieurodzaj, wynoszący się u nas w cyfrze do 40% poniżej zeszłorocznych, wyjątkowo zresztą świetnych zbiorów. Ponieważ nieurodzaj ten dotknął również w rozmaitym stopniu inne kraje europejskie, a w Stanach Zjednoczonych panuje chwilowa, spowodowana kampanją wyborczą zwyżka cen zboża, zaczem drożyzna jest ogólna. Twierdzenie to nie zmienia faktu, że w Polsce nasilenie drożyzny doszło do szczególnie drastycznych granic. Jako przykład podaje się że kilogram ryżu, sprowadzonego z Indyj wschodnich, kosztuje w Warszawie o 1/4 taniej od kilograma rodzimej, polskiej kaszy.

Wielu widzi źródło drożyzny w nadmiernych cenach przetworów przemysłowych, przemysł — w wysokich kosztach robocizny i jej niskiej wydajności, robotnik — w nadmiernych zyskach kapitalistów, w złej i kosztownej administracji. Inna teorja zwraca uwagę na nieproporcjonalną różnicę w cenach hurtownych i detalicznych, czyli oskarża o wyzysk pośrednika-kupca. Dociekania te stają się czasem humorystyczne. Niedawno „Rzeczpospolita“ „odkryła“, że źródłem drożyzny jest podwyższany mnożnik płac urzędniczych i zaręczała, że z chwilą zahamowania, wzgl. zniesienia mnożnika drożyzna przestanie rosnąć. Przypomina to nieco tłuczenie termometru dla powstrzymania gorączki, a także robione w swoim czasie próby rządowe, aby przez niepodwyższanie opłat skarbowych i płac urzędniczych wywołać stabilizację cen.

Nie trzeba udowadniać, że drożyzna jest procesem zbiorowym o wielu, ściśle związanych z sobą czynnikach. Zatrzymanie siłą jednego z nich — zamiast dotarcia do sprężyny — ruchu ogólnego nie zatrzyma.

Hasło „walki z drożyzną“ stało się powszechne w Europie. We Francji, gdzie źródłem drożyzny jest nie tyle nieurodzaj, ile spadek franka, walka z drożyzną ma formę zarządzeń fiskalno-skarbowych i administracyjnych. M. i. obowiązuje tam taryfa maksymalna na najważniejsze surowce, produkty i fabrykaty. W Związku sowieckim główną uwagę zwrócono na ceny zboża, drogiego skutkiem nieurodzaju. Oznaczywszy cenę maksymalną dla skupów państwowych, wykonuje się interwencję przez przerzucanie zboża z okolic tańszych do droższych. Równowaga, osiągnięta w ten sposób, rychło zachwiała się skutkiem ogólnej zwyżki, przekraczającej na rynku cenę maksymalną. Odbiło się to niekorzystnie na intratności obrotów zbożowych, finansowanych przez państwo, a tem samem na budżecie. Wzmagająca się inflacja biletów skarbowych osadziła ten system kampanji drożyźnianej na martwym punkcie.

Polska do niedawna nie posiadała jednolitego systemu polityki gospodarczej. Dowodzi tego na doktrynie, a nie na celowości oparta taktyka celna, chaotyczna, kierowana wpływami poszczególnych grup gospodarczych. Przed paru jeszcze miesiącami nastąpił ów sławetny wywóz zboża — pomimo oznak zbliżającego się nieurodzaju. Przemysł, wychowany w atmosferze cieplarnianej, pieszczony cłami ochronnemi, nie widział potrzeby zdobycia sobie samodzielności i inicjatywy. Kwitł, starannie zasłonięty przed konkurencją, kosztem bezkarnego wyzysku odbiorców.

Dopiero w ostatnich czasach nastąpiło tu polepszenie. Odważono się podwyższyć cła wywozowe i zniżyć wwozowe. Przez zdobycie tańszego zboża zagranicznego osiągnięto możność regulacji ważnej, choć nie decydującej ceny chleba.

Jest to dopiero krok naprzód, drobny odcinek bitwy, który Rząd będzie musiał wydać drożyźnie. Walka ta kierowana przez państwo, nie może jednak odbywać się kosztem skarbu, musi się bodaj pokrywać w zyskach i wydatkach.

Spodziewamy się, że Sejm, jeśli pracami swemi nie zechce izolować się od naglących potrzeb kraju, zainteresuje się wydatnie problemem drożyzny, wpłynie na wszechstronność i konsekwencję walki z nią. Ale także społeczeństwo nie może pozostać bezczynnie.

Jest rzeczą pewną, że uderzająca różnica między nominalną i targową wartością złotego leży również w przyczynie, zależnej od społeczeństwa. Przyczyną tą jest lekceważenie złotego. Wszędzie go szanują, wszędzie jest on monetą ciężką, tylko w Polsce rzuca się nim pogardliwie. Miljon marek niegdyś więcej imponował, niż złoty, wart blisko dwa miljony. Lekceważy go kupiec, podwyższający w kwotach okrągłych, lekceważy kupujący, bez protestu płacący grube podwyżki. Złoty tak skurczył się, że wszystko, co on kosztuje, jest „tanie“. Złoty „napiwku“ budzi pogardę. Dopiero gdy portfel wyrzuci całą swą zawartość, zaczynają się jęki nad drożyzną i skargi na Rząd, który „nic nie robi“.

Więcej szacunku dla pieniądza — to jeden z nieostatnich środków walki z drożyzną. Więcej świadomości, że złoty ma 100 groszy. I więcej naśladowania zagranicy w sposobie, w jaki ona traktuje nasz pieniądz.

—o—

Min. Darowski podał się do dymisji.

DYMISJA BĘDZIE PRZYJĘTA?

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3 listopada. (Z.) Dzienniki podają, że **min. Darowski zgłosił prośbę o dymisję.** Sprawa ta urzędownie nie została załatwiona. W kołach rządowych utrzymują, że **dymisja będzie przyjęta.**

Mac Donald zgłasza ustąpienie.

Londyn, 3. listopada. (Tel. G. P.) „Daily Herald“ donosi, że **Mac Donald postanowił zgłosić jutro królowi ustąpienie gabinetu.**

Otwarcie tureckiego Zgromadzenia narodowego.

Konstantynopol, 3. listopada. (Tel. G. P.) Wczoraj nastąpiło otwarcie Zgromadzenia narodowego. Mustafa Kemal Pasza wygłosił przemówienie, w którem podniósł, że Turcja w kwestji Mossulu oczekuje z zaufaniem decyzji, zgodnej ze swoimi postulatami. Stosunki z Rosją polepszają się stale. Przemówienie przyjęła większość Zgromadzenia owacyjnie.

„Wyzwolenie" wybierze sobie nowego prezesa.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. listopada. (Z.) „Kurjer Wieczorny" dowiaduje się, że klub parlamentarny „Wyzwolenie" **dokonać ma wkrótce ponownego wyboru prezesa.** Wielu wpływowych posłów tego stronnictwa uważa bowiem, że obecny prezes Waleron nie zupełnie odpowiada temu stanowisku. Największe szans na prezesa klubu ma poseł Poniatowski.

—o—

NARADY W SPALE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Premjer Grabski powrócił dziś ze Spały. W czasie bytności u Prezydenta Rzpltej omówił sprawy związane z pogłoskami o rekonstrukcji gabinetu. Prezydent Rzpltej wraca jutro ze Spały.

—o—

AMBASADA FRANCUSKA W WARSZAWIE.

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.) W kołach rządowych potwierdzają wiadomość, że rząd francuski ma zamiar **podnieść poselstwo francuskie w Warszawie do rzędu ambasady.**

—o—

PRELIMINARZ LISTOPADOWY.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.) Preliminarz budżetowy na listopad, podobnie jak i w poprzednim miesiącu **zamyka się bez deficytu.** Preliminowano na wydatki 149.9 milj. zł. tj. o 5 miljonów mniej niż we wrześniu i tyleż co na październik.

—o—

GEN. SIKORSKI ZŁOŻYŁ WIENIEC NA GROBIE NIEZNANEGO BOHATERA FRANCJI.

Paryż, 3. listopada. (Tel. G. P.) Min. Sikorski w otoczeniu swej świty złożył na grobie nieznanego żołnierza wspaniały wieniec z kwiatów z napisem: **„Naród i armja polska bohaterom wielkiej wojny".** Uroczystość ta odbyła się w bardzo podniosłym nastroju. Obecni byli gen. Gouraud, gen. Charpy i wielu oficerów francuskich, zaś ze strony polskiej gen. Osiński, Kukiel, Tinz i 60 oficerów studjujących w wyższej szkole wojennej i w szkole morskiej. Liczna publiczność witała polskiego ministra oznakami żywej sympatji.

—o—

„KOMISJA CZTERECH" ROZPOCZNIE PRACE.

Działanie jej obejmuje sprawy mniejszości narodowych.

Warszawa, 3. listopada. (Z) T. zw. „Komisja czterech", będąca właściwie komisją rzeczoznawców w sprawach mniejszości narodowych w Polsce, podjąć ma już w najbliższych dniach prace, przerwane przez okres ferji letnich. W skład komisji wchodzą — jak wiadomo — p. **Thugutt**, Stanisław **Grabski**, dr. **Löwenherz** ze Lwowa i Eugenjusz **Tarczewski.** Korespondent nasz dowiaduje się, że rząd projektuje, aby **przekazać tej komisji również sprawy mniejszości narodowych na kresach zachodnich.** W związku z tem należy oczekiwać **powiekszenia składu komisji z czterech na osoby.** Pewne jest, że w tym wypadku w skład komisji wejdzie prof. Kasznica.

—o—

NOWY RZĄD, LECZ DAWNE POROZUMIENIE.

Londyn, 3. listopada. (Tel. G. P.) **Jak zaznacza „Daily Telegr." nie istnieją powody, dla których rząd konserwatystów nie miałby porozumieć się z rządem francuskim.**

—o—

Nowe sensacje w sprawie gen. Latinika.

DYMISJE URAŻONYCH OFICERÓW ZOSTANĄ PRZYJĘTE.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 3. listopada. (Z.) W kołach wojskowych opowiadają sensacyjną wiadomość; na wypadek załatwienia sprawy gen. Latinika, którego zetknięcie się z gen. Rydz-Śmigłym nie jest wykluczone, wiceminister Majewski przyjmie zgłoszone dymisje oficerów do wiadomości. Ta w każdym razie niezwykle oryginalna decyzja miałaby być ostrzeżeniem dla zapobieżenia podobnym precedensom w przyszłości.

Zatarg rozstrzygnie gen. Sikorski.

DO PRZEMYŚLA WYJECHAŁ NIE GEN. ŻELIGOWSKI, LECZ GEN. POGORZELSKI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Należy wyjaśnić, że do Przemyśla został wysłany **nie gen. Żeligowski, lecz gen. Pogorzelski,** którego zadaniem było **ustalenie faktu winy gen. Latinika.** Wyniki badań stanowią w tej chwili **tajemnicę służbową.**

Korespondent nasz dowiaduje się, że w kołach rządowych utrzymuje się pogląd, iż przed powrotem ministra spraw wojsk. gen. Sikorskiego **nie zapadną żadne decyzje co do gen. Latinika, gen. Majewskiego i innych interesowanych.** Przyjazd min. Sikorskiego jest opóźniony i ma nastąpić w najbliższych dniach.

Gen. Latinik podał się do dymisji.

NARAZIE OTRZYMAŁ URLOP OD 3. LISTOPADA. — LEGJONIŚCI PODTRZYMUJĄ SWE ZARZUTY.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.) Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: W toku przeprowadzonych dochodzeń administracyjnych w sprawie dowódcy O. K. 10. gen. dywizji Latinika członkowie deputacji, wysłani przez komitet obchodu 10-lecia wymarszu Legionów z Przemyśla **podtrzymują nadal zarzuty** podniesione w prasie **przeciwko gen. Latinikowi co do użycia wysoce obraźliwych słów pod adresem Legionów polskich.** Gdy prawo ścigania generała Latinika w tym kierunku tak w drodze sądowej, jak i dyscyplinarnej z powodu spóźnionego zawiadomienia o tych zarzutach urzędu prokuratorskiego uległo przedawnieniu, generał dyw. Majewski jako zastępca ministra spraw wojskowych **skierował akty dochodzeń do sądu honorowego dla generałów do dalszego urzędowania. Równocześnie wniósł gen. Latinik na ręce ministra spraw wojskowych prośbę o przeniesienie go w stały stan spoczynku.** Do czasu przeprowadzenia formalności z tem związanych, udzielony mu został urlop z dniem 3. listopada br.

GEN. LATINIK W WARSZAWIE.

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Dziś rano **przybył do Warszawy gen. Latinik i stawił się do raportu p. wicemin. spraw wojsk.**

USTĄPIENIE WICEMINISTRA WOJNY GEN. MAJEWSKIEGO?

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. listopada. (Z.) W kołach sejmowych krążyła dziś pogłoska, że należy się liczyć **z możliwością ustąpienia wicemin. Majewskiego,** który jako kierownik min. spraw wojsk. **nie wykazał w sprawie Latinik-Rydz Śmigły tej zapobiegliwości, jakiej od niego oczekiwano.**

Gabinet Baldwina w piątek.

Londyn, 3. listopada. (Tel. G. P.) Baldwin zajmuje się pracą przygotowawczą związaną z formowaniem gabinetu. Należy przypuszczać, że już w piątek będzie wiadomy skład nowego gabinetu.

Koniec wojny w półn. Chinach.

Wiedeń, 3. listopada. (Tel. G. P.) „Neue fr. Presse" donosi z Pekinu, że szef sztabu generalnego armji Wu-Pei-Fu został wzięty do niewoli i przewieziony do Pekinu. **Wojnę na północnym placu boju można uważać za skończoną na skutek klęski wojsk Wu-Pei-Fu** około Shangaju, gdzie **30.000 żołnierzy Wu-Pei-Fu zostało wziętych do niewoli.**

Tientsin, 3. listopada. (Tel. G. P.) Wu Pei Fu i Feng Yu Sjang zawarli między sobą **rozejm, który kładzie kres walkom,** poczem wszczęte będą pertraktacje pokojowe.

—o—

RADICZ NIE UCIEKŁ Z ZAGRZEBIA.

Białogród 3. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Zagrzebia, że podana wczoraj wieczorem wiadomość o ucieczce Radicza zagranicę, okazała się nieprawdziwą. Radicz udał się jedynie do pewnej wsi celem wygłoszenia mowy na zgromadzeniu.

—o—

POWODZIE W NIEMCZECH.

Monachjum, 3. listopada. (Tel. G. P.) W półn. Bawarji **grozi powódź.** Z dorzecza Renu i Menu nadchodzą alarmujące wiadomości. Zachodni Palatynat znajduje się pod wodą. Także rzeki i strumyki w dorzeczu Menu zalewają olbrzymie przestrzenie. Stan wody na Renie osiągnął 3.28, podczas gdy normalny stan wody wynosi 1 m.

Z ostatniej chwili.

SZCZEGÓŁY NAPADU NA POCIĄG POD LEŚNĄ.

(Telefonem od naszego **korespondenta.**)

Warszawa, 3. listopada.

(Z.) W sprawie napadu na pociąg pod Leśną dowiadujemy się w ostatniej chwili:

Bandytów było 45 uzbrojonych w rosyjskie karabiny piechoty, 2 ręczne karabiny maszynowe i granaty ręczne. Bandyci zatrzymali pociąg na 392 km. między stacjami Domanów a Leśną przez wyjęcie szyn, następnie zatrzymany pociąg był ostrzeliwany przez bandytów, poczem nastąpił rabunek. Zabity posterunkowy Stółka, raniony por. 26. p. ul. Zarski, oraz 1 podoficer. Po dokonaniu napadu, który trwał około 20 minut, banda podzieliwszy się na dwie części, udała się w kierunku północnym. Władze wojskowe i policyjne opracowały wspólny plan pościgowy.

Stan oblężenia w Rumunji.

(Telefonem od naszego koresp.)

Bukareszt, 3 listopada.

(m.) Rada ministrów uchwaliła **zawieszenie stanu oblężenia we wszystkich uniwersyteckich miastach Rumunji.** Wszelkie ewentualne wykroczenia, popełnione przez studentów w tych miastach będą karane przez sądy wojenne. Nowa ustawa przewiduje, że profesorowie uniwersyteccy za publiczną agitację mają być stawiani przed specjalnym sądem.

Ojciec studenta Codreanu, sprawcy zamachu na prefekta Manciu, został zasuspendowany jako profesor uniwersytetu i postawiony w stan oskarżenia.

—o—

OBOSTRZENIA POBYTU CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI.

Wiedeń, 3. listopada. (Tel. G. P.) „Tel. Comp." donosi z Paryża, że rząd francuski wprowadził pewne **obostrzenia kontroli nad cudzoziemcami.** Zgłoszenia stałego pobytu muszą obecnie następować nie jak dawniej po 3 miesiącach, lecz po 14 dniach. Na czas pobytu wymaga się gwarancji dwóch obywateli francuskich, a zezwolenie na pobyt musi być co roku odnawiane, wreszcie pobyt we Francji ma podlegać opodatkowaniu w wysokości 50 franków.

Sowiecka banda dywersyjna znów napadła i ograbiła pociąg.

Bandyci zabili dwie osoby, stawiające opór i do szczętnie obrabowali podróżnych. — Napad odbył się na linji Brześć-Baranowicze.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 3. listopada. (Z.) Z Wilna nadeszła dzisiaj alarmująca wiadomość: Mianowicie na pociąg osobowy między Brześciem a Baranowiczami około stacji Leśna, napadło 40 uzbrojonych bandytów. Pociąg zatrzymano. Podróżni zostali doszczętnie obrabowani.

Korespondent nasz otrzymał w w związku z powyższym napadem następujące informacje: Bandyci zatrzymali pociąg o godz. 7.10 rano. Wszyscy podróżni zostali obrabowani, a nadto wagon pocztowy, zawierający cenne przesyłki. Napad trwał krótko, bo około 20 minut. Po odejściu bandytów okazało się, że zostały zabite dwie osoby, które stawiły opór, tj. strażnik i oficer. Banda składała się z kilkudziesięciu ludzi. Pierwsze wyniki śledztwa dały ten rezultat, że bandyci przyszli z zagranicy, byli doskonale uzbrojeni i zaopatrzeni w amunicję. Ofiarą rabunku padł także pełniący obowiązki budnika, któremu rabusie zabrali większą sumę. Narazie brak dalszych informacji.

Ferment w ukraińskim klubie poselskim.

Poseł A. Wasyńczuk przestał być członkiem klubu.

Lwów, 3. listopada.

(W.) Prezydjum Ukraińskiego Klubu poselskiego ogłosiło następujący komunikat:

„Podaje się do powszechnej wiadomości, że poseł Antoni Wasyńczuk nie jest członkiem Ukraińskiego Klubu poselskiego".

Należy zaznaczyć, że nazwisko p. A. Wasyńczuka wypłynęło w swoim czasie na szpaltach sowieckiego organu rządowego „Izwiestja", w których zamieszczał informacje o stosunkach na kresach, przyczem bandytów kresowych podniósł do godności bohaterów narodowych.

Za dużo tego było widocznie nawet i jego towarzyszom klubowym, więc dla uniknięcia dalszej kompromitacji wyeliminowali go z pośród siebie.

—o—

NIEMIECKI GENERAŁ ZŁODZIEJ SCHWYTANY.

Wiedeń, 3. listopada. (Tel. G. P.) „Neue fr. Presse" donosi, że aresztowano w Lotaryngji generała niemieckiego Nathusiusa, którego w czasie wojny sąd wojenny francuski skazał **na więzienie za kradzież mebli.**

—o—

MONOPOL ZAPAŁCZANY.

Warszawa, 3. listopada. (Tel. G. P.) Komitet ekonomiczny Rady min. uchwalił opracować projekt ustawy **o monopolu zapałczanym,** celem przedłożenia go ciałom ustawodawczym.

—o—

NADESŁANE.

Samuel Horowitz

b. Prezes Przełożeństwa Gminy izrael., b. Prezydent Izby Handlowej i Przemysłowej, b. Radny król. stoł. m. Lwowa, b. Prezes Rady zawiad. I. Gal. Tow. akc. raf. spir., b. Członek Rady nadz. Akc. Banku hipotecz., b. Członek Rady nadz. Banku Przemysłowego, Członek Rady nadzorczej Akc. Tow. Browarów.

zmarł po długich cierpieniach dnia 1-go listopada 1924.

Pogrzeb odbędzie się we środę, dnia 5-go listopada o godzinie 10-tej przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej l. 1, na który zaprasza

7720 **RODZINA.**

Feileton „Gaz. Por." z d. 5 XI 1924. 7

H. G. WELLS.

Zatruty skarb.

Tłum. Elma.

(Dokończenie).

Spojrzawszy na rękę, zobaczył tkwiący w niej cienki kolec ciernia długiego na jakie dwa cale.

W tej chwili Evans wydał okrzyk straszliwy i stoczył się nieco w dół po oślizgłej pochyłości terenu.

Usta Hookera zadrgały: rozszerzonemi oczyma wpatrzył się w kolec w palcu mu uwięzły. Poczem wzrok przeniósł na towarzysza, który wciąż targawki śmiertelne rzucały po ziemi.

Podwójna agonia.

Spojrzał z kolei poprzez kolumnadę drzew i szeroko rozetkaną sieć pnączy splątanych w stronę mało zarysowujących mu się z odległości konturów zsiniałych zwłok Chińczyka I przyszły mu na myśl drobne punkciki, znaczące jeden róg nieudolnego planu. Zrozumiał.

— Boże! litości, ratunku!

W istocie kolce identyczne były z zatrutemi strzałkami, które Dyakowie wypuszczają na nieprzyjaciela ze swych sarbakanów.

Rozjaśniło się Hookerowi w głowie, dlaczego to Chang-Hi z takim naciskiem upewniał, że skarb jego dobrze jest zabezpieczony. Odgadywał motyw szyderczego śmiechu, jaki wraz z tchnieniem ostatniem zastygł na wykrzywionych konwulsyjnie, szczerniałych ustach ofiary.

— Evans! — zawołał.

Lecz Evans leżał niemy już i głuchy na wszystko, drgając zaledwie od czasu do czasu coraz rzadziej powtarzanym skurczowym odruchem.

Wraz z mrokiem cisza głęboka kładła się nad lasem.

Wtedy Hooker począł rozpaczliwie wysysać krew z czerwonego punkcika, który cierń po ukłuciu zostawił mu na ręce: ssał — wiedząc, że tu o życie jego chodzi...

Pokrótce jednak poczuł w ramionach i krzyżu dziwnie bolesne drętwienie: z trudem zaledwie przychodziło mu zginać palce w stawach. Pojął, że środek przezeń zastosowany, pozostał bezskuteczny.

Przestał więc krew wysysać z ranki, usiadł przy stosie złotych sztab i oparłszy sobie o kolana, wpatrzył się w powykręcane członki towarzysza, którego ciałem od czasu do czasu jeszcze kurcz jakiś podrzucał.

Raz jeszcze przyszedł mu na pamięć obraz djabolicznego śmiechu Hang-Hi'a, a w tejże chwili począł ból głuchy chwytać go za gardło i rósł na sile, wciąż nowe zataczając kręgi...

W górze, nad głową Hookera począł lekki wietrzyk wieczorny poruszać bijąc listowiem, białe płatki nieznanych, wonnych kwiatów spadały dokoła, polatując w ciemniejącym wciąż zmroku...

—o—

Z muzyki.

Koncert wiolenczelisty Henryka Mainardie'ego.

Lwów, 3. listopada.

Poprzedzony dużym rozgłosem, sięgają ym aż do porównań ze słynnym Casalsem, zawitał do nas włoski wirtuóz p. Enrico Mainardi i wykonał w piątek 31. października program złożony z dzieł — jak to zwykle bywa — klasycznych i nowoczesnych. O niezwykłych zaletach świetnie wyszkolonej techniki artysty, sympatycznego również z powodu swej pięknej, typowo włoskiej aparycji, przekonała słuchaczów już interpretacja sonaty Locatelli'ego, podczas której uwydatniła się zarazem, chwilami na niekorzyść dla koncertanta, widocz a dysproporcja między wysokim istotnie kunsztem odtwórczym a pogłębieniem tonu, wydobywającego się nieraz cokolwiek anemicznie z pod smyczka tego wirtuoza. Młodzieńczy temperament artysty, wytężającego swe porywy bardziej w kierunku technicznego popisu i z nim złączonych efektów błyskotliwych, nie pozwala często p. Mainardi'emu rozwinąć należycie frazy muzycznej i wyzyskać dostatecznie voluminu swego szlachetnie zabarwionego i nienagannie czystego tonu.

Słuchającym jego gry, miejscami w całem tego słowa znaczeniu wykwintnej i artystycznej, nasuwa się mimowoli myśl o promiennym blasku jakiejś gwiazdki, której światło — dość jaskrawe — nie rozgrzewa. Suita na wiolonczelę solo, aczkolwiek dzieło mistrza klasycznego, tembardziej w takich warunkach nie mogło podnieść temperatury zachwytów, a nieuniknione tu z natury instrumentu nieznośne akordy „arfowane" i nawet całość utworu — tylko wyjątkowo i w szczytowem wykonaniu mniej nużąca — nie przyczyniły się też do spotęgowania walorów onegdajszej produkcji.

O wiele intensywniejsze i korzystniejsze wrażenia odniosło natomiast audytorjum z drugiej części popisów znakomitego pod względem technicznego wydoskonalenia wiolenczelisty. Program zapowiadał: Mainardi'ego nokturn, serenadę I. Suka i dwa brawurowe utwory Poppera, niegdyś króla tutti quanti wiolonczelistów. Wymieniona tu na pierwszem miejscu kompozycja koncertanta świadczyłaby bardzo pochlebnie o jego talencie twórczym, gdyby nie szereg pretensjonalnych, kokietujących z modernizmem, zbliżonych do kakofonicznej harmonizacji zwrotów, wmieszanych tam dość niepotrzebnie dla „okrasy".

Następne interpretacje p. Mainardi'ego cieszyły się wielkim i rzetelnie zasłużonym sukcesem wirtuozowskim. Pięknie odegrane, tryskające zręcznie ułożonymi dla wiolonczeli efektami dźwiękowymi i technicznymi utwory Poppera, ich tempo i subtelny sposób wykonania zjednały koncertantowi sporo serdecznych i niem lknących oklasków.

Z trudnego i niewdzięcznego zadania akompaniamentu wywiązał się dyskretnie i sumiennie pod każdym względem pianista p. Dr. H. Guensberg. **Fr. Neuhauser.**

Z życia prowincji.

Nowiny stanisławowskie.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów w listopadzie.

Oddział Ligi obrony powietrznej ukonstytuował się w tych dniach w naszem mieście. Czas był ku temu najwyższy, gdyż Stanisławów był prawie, że jedynem już z większych miast, które nie pamiętało o obowiązkach swoich wobec zadań obrony powietrznej państwa. Dobrze też się stało, że choć późno, Stanisławów przypomniał sobie swoje w tym względzie obowiązki. Na czele wybranego Komitetu, który raźno zabrał się do pracy, stanął p. radca Lityński.

Handel żywym towarem omotał siecią swoją także nasze Województwo. — Raz po raz słyszy się o **wypadkach tego rodzaju.** Ostatnio schwytano tutaj niejakiego Bernarda Tabaka, który w sprytny sposób uprowadził z Lublina Scheindlę Schneidermanównę i chciał ją wywieźć zagranicę. W Stanisławowie jednak powinęła się mu noga: aresztowano go i odstawiono do Lublina. Ponieważ wypadki uprowadzenia dziewcząt przez handl. żywym towarem zdarzają się coraz częściej, starostowie naszego Województwa podjęli energiczną akcję w celu zwalczania tego ohydnego handlu. **(k.)**

Ożywienie ruchu w fabryce tytoniowej w Winnikach.

STAŁO SIĘ TO DZIĘKI ZARZĄDZENIU GENERALNEJ DYREKCJI MONOPOLU TYTONIOWEGO W WARSZAWIE.

(Od naszego korespondenta).

Winniki, 2. listopada.

Od drugiego już tygodnia wre intensywna praca we fabryce wyrobów tytoniowych w Winnikach. Na skutek zarządzenia Generalnej Dyrekcji Monopolu tytoniowego w Warszawie powołano około **150 byłych pracowników fabryki do pracy.** To zarządzenie należy powitać z żywem zadowoleniem, szczególnie w tym czasie, gdy w innych instytucjach wyrzuca się na bruk ludzi, obarczonych rodzinami.

Dzięki rozumnej gospodarce dyrektora Monopolu p. Belzy-Ostrowskiego i staraniem Polskiego Związku niższych funkcjonarjuszów państwowych we Lwowie oraz energicznej akcji posłów wzmożono produkcję wyrobów fabryki winnickiej i zaoszczędzono Skarbowi Państwa na wypłatę prowizji. Gdyby tak po obywatelsku pojmowali inni naczelnicy instytucji państwowych swe zadanie, to mielibyśmy mniej bezrobotnych, a żywioły wywrotowe nie miałyby podatnego u nas gruntu do wywrotowej działalności.

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów

spełniając smutny obowiązek, zawiadamia o zgonie Swojego długoletniego dla spraw Towarzystwa wielce zasłużonego Członka Rady Zawiadowczej

błp. Samuela Horowitza

Pogrzeb odbędzie się we środę dnia 5. listopada o godzinie 10-tej przedpołudniem.

Cześć pamięci zacnego i zasłużonego obywatela.

Tydzień Akademika.

Wielka loterja fantowa.

Lwów, 3. listopada.

Dotychczas na apel Komitetu „Tygodnia Akademika" odpowiedziało 69 uspołecznionych miast Rzeczypospolitej. Fantów zadeklarowano, bądź zakupiono już 40.000 sztuk, wśród których imponują swą wartością: koń-anglik z amerykanem, koń wierzchowy z siodłem, samochód, krowa, 10 wagonów węgla, wspaniałe platery, garnitur mebli stylowych, sypialnia, gabinet, łóżka i t. d. Wartość ofiarowanych fantów sięga z górą 100.000 zł. Cena losu 1 zł. Fanty będą wystawione na publiczny widok w pawilonie, budowę którego już rozpoczęto w ogrodzie Warszawskiej Dyrekcji kolejowej.

Pomimo, że termin nadsyłania zgłoszeń w myśl pierwotnych instrukcji już minął — deklaracje jeszcze napływają w drodze telegraficznej, bądź przez specjalnych wysłanników.

W dniu 30. i 31. ub. m. złożono zawiadomienia o zorganizowaniu komitetów w Puławach, w Kaliszu, w Zamościu, w Łowiczu i w Wieluniu. Licząc się z tym faktem, iakoteż aby dać sposobność przystąpienia do akcji tym, którzy jeszcze się nie zgłosili, Komitet „Tygodnia Akademika" przygotował zapasowe komplety losów i fantów i przedłużył termin zgłoszeń do 12. listopada.

Każde miasto, które zbierze 100 drobiazgów może przez swego wysłannika złożyć jeszcze spis w Komitecie (Warszawa, Kopernika 41), a w ciągu jednej godziny otrzyma komplet losów z fantami Rady Naczelnej i umożliwi w ten sposób swoim obywatelom udział w 1. naprawdę wielkiej i taniej (tylko za 1 złoty) loterji fantowej.

Wieści z Wołynia.

Piękny jubileusz sędziego-patrjoty.

(Korespondencja „Gazety Porannej".)

Kołki n. Styrem, w listopadzie.

W prasie polskiej znajdujemy często nierzadko usprawiedliwione narzekania na nieodpowiedni dobór urzędników na naszych wschodnich kresach. To też skoro się znajdzie wśród nich przedstawiciel naszej władzy, otoczony powszechną czcią i szacunkiem, rzecz godziwa, by urządzony mu jubileusz przeszedł do wiadomości szerszych kół i zachęcił innych do naśladownictwa tego urzędnika-obywatela.

W dniu 14. ub. m. odbyła się u nas w Kołkach bardzo rzadka i miła uroczystość. Ceniony i kochany przez wszystkich, którzy mieli sposobność z nim się zetknąć, dla swego gorącego patrjotyzmu, uczynności, bezstronności i wyrozumiałości na przywary ludzkie, tutejszy sędzia Józef Iwanowski obchodził trzydziestą rocznicę pracy w sądownictwie, a zarazem trzydziestolecie swego ślubu. Pospieszono więc do Jubilata z gorącemi życzeniami, a podczas skromnego zebrania przyjaciół i znajomych, w wygłoszonych mowach podniesiono, że p. Iwanowski podczas pobytu na Syberji, pomimo groźby utraty posady, jeśli nie przejdzie na prawosławie, nie uczynił tego i pozostał nadal katolikiem i gorącym patrjotą polskim. Ten sam charakter chrześcijańskiego sędziego patrjoty zachował Jubilat do dziś dnia.

W Kołkach i okolicy towarzyszą mu życzenia, by w najdłuższe lata pozostał na wysuniętym na wschód posterunku polskiej myśli i kultury.

Proszę o głos!

Czy tylko gimnastycy mają prawo używać tramwajów we Lwowie?

Lwów, 3. listopada.

Sposób, w jaki załatwiają sprawę wsiadania i wysiadania z tramwajów niektórzy konduktorzy M. K. E., nasuwa zaiste powyższe pytanie. Panowie ci nie troszczą się wcale, czy na przystankach wszyscy już wsiedli lub wysiedli, ale dają sygnały często wówczas, gdy ktoś dopiero jedną nogę postawił na stopniu, co szczególniej dla osób starszych lub niewyćwiczonych w gimnastyce przedstawia poważne niebezpieczeństwo. Na moją uwagę w tym względzie, gdy wskutek takiego lekceważenia bezpieczeństwa publiczności, pewna starsza osoba omal nie wpadła pod koła, odpowiedział konduktor, że tramwaj nie jest dla starych osób, a zresztą niech się publiczność postara w dyrekcji kolei elektrycznej o windę dla tego rodzaju pasażerów.

Podaję to do wiadomości Zarządu M. K. E. w tem przekonaniu, że nie podziela on opinji owego funkcjonarjusza i zechce wydać w tej mierze odpowiednie pouczenie **K.**

NADESŁANE.

SPROSTOWANIE.

Odnośnie do notatki w „Gazecie Porannej" z dnia 12. września 1924 r., zatytułowanej „Protokol jednostronny" komunikuję:

Odmówiłem udzielenia honorowej satysfakcji p. Michałowi Wurzbergerowi ze Stryja na podstawie artykułów 1, 3, 4 i 5 Polskiego Kodeksu honorowego Władysława Boziewicza, według których to artykułów p. Michał Würzberger ze Stryja nie posiada żadnych kwalifikacji, upoważniających go do żądania i dawania honorowej satysfakcji. Panowie zastępcy honorowi Wolf Papper, absolwent gimnazjalny i Leon Schlesinger, student weterynarji, obaj ze Stryja, dyskwalifikowali się przez następujące postępowanie wbrew przepisom i zasadom kodeksu honorowego: a) przyjęli zastępstwo od człowieka niekwalifikowanego do honorowego załatwienia sprawy, b) wyzwali mnie 72 godzin po dokonanej obrazie ich mandata, a więc w terminie, kiedy według artykułu 58. nie wolno mi było już przyjąć wyzwania bezwarunkowo, c) nie zawiadomili mnie telegraficznie o swom przyjeździe (art. 70.), d) ogłoszony przez pp. honorowych zastępców t. zw. „protokół jednostronny" nie zawierał ani jednego z punktów, przepisanych artykułem 121., e) P. P. honorowi zastępcy nie raczyli mnie wcale przesłać egzemplarza t. zw. „protokołu jednostronnego" wbrew wyraźnym wymogom art. 122., przez co odebrali mi możność natychmiastowego pociągnięcia ich do odpowiedzialności, co uważam za podstęp, nie licujący już wcale z godnością akademicką. Panów Wolfa Pappera i Leona Schlesingera ze Stryja uważam więc za niehonorowych, wobec czego pociągnąłem ich za obrazę czci w druku do odpowiedzialności sądowej.

We Lwowie, 25. października 1924.

Mayer Kudesch
we Lwowie, ul. Heleny Modrzejewskiej l. 12/I. 7721

Prezydjum Centralnego Związku kupców i przemysłowców wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie śp. Prezydenta Izby handlowej i przemysłowej śp. Leopolda Baczewskiego. Pogrzeb odbędzie się dnia 4. bm. o godz. 2 popołudniu z domu żałoby przy ul. Ossolińskich l. 4. 7725

Prezydjum Centralnego Związku kupców i przemysłowców wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie bp. Prezydenta Izby handlowej i przemysłowej bl. p. Samuela Horowitza. Pogrzeb odbędzie się dnia 5. bm. o godz. 10 rano z domu żałoby przy ul. Sykstuskiej l. 1. 7725

GODNY NASTĘPCA EDWARDA VII.



Bawiący obecnie w Ameryce ang. następca tronu, ks. Walji, jest uznaną wyrocznią w dziedzinie mody, podobnie jak swego czasu jego dziadek, król Edward VII. Na rycinie widzimy książęcego „arbitra elegantiarum" w palcie wizytowem z małym motylkiem zamiast krawata, po bokach widnieje ks. Walji w kolorowym swetrze pod surdutem, oraz w ubraniu do golfa.

Tranzytem przez Polskę.

Nowa taryfa dla ruchu osobowego między Niemcami a Rumunją przez Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3. listopada.

W dalszej rozbudowie bezpośredniej komunikacji międzypaństwowej na podstawie układów z interesowanemi państwami wprowadzona zostaje w życie z ważnością od 1. listopada br. nowa taryfa na przewóz osób i bagażu w bezpośredniej wzajemnej komunikacji między Niemcami z jednej a Rumunją z drugiej strony, w której Polska uczestniczy jako kraj tranzytowy.

Na razie obejmuje taryfa ta trzy polskie linje tranzytowe, tj. z granicy pod Chorzowem (Bytomiem) przez Katowice-Kraków-Lwów wzgl. z granicy pod Zbąszyniem przez Poznań-Warszawę-Rozwadów-Lwów, a z kierunku od Prus Wschodnich przez Grajewo-Brześć-Kowel-Lwów, a dalszym ciągu przez Stanisławów do granicy pod Śniatynem i na odwrót. Taryfa ustalona jest we frankach złotych, również co do wartości złotym polskim.

Udogodnienie to przyczyni się niewątpliwie do ożywienia ruchu tranzytowego przez Polskę, gdzie na podstawie biletów z 15-dniową ważnością, dowolna przerwa podróży jest dopuszczoną.

Z sali sądowej.

„Przeciw rządom Grabskich i Hubnerów".

Komuniści z Horodenki przed sądem.

Lwów, 3 listopada

(t.) Przed trybunałem sądu przysięgłych stanęli mieszkańcy powiatu Horodenka, **Michał Mulak, Iwan Regusz Dmytro Bundziak, Iwan Bojko i Mikołaj Wiziński**, oskarżeni o rozszerzanie drukowanych odezw komunistycznych, zachęcających do zbrojnego przewrotu i powstania robotników, chłopów i żołnierzy, oraz o przedsiębranie czynności zmierzających do gwałtownej zmiany rządu, zaburzeń i wywołania wojny domowej. W szczególności organizowali po wsiach dwaj główni oskarżeni, Mulak i Regusz w porozumieniu ze znanym na Pokuciu agitatorem bolszewickim i oskarżonym swego czasu w procesie Świętojurskim Wasylem Korbutiakiem, tajne i niedozwolone stowarzyszenia „robitniczyj hurtok", urządzali tajne wiece w lasach w Ilińcach i rozszerzali odezwy w języku polskim i ruskim wzywające do powstania „przeciw rządom Grabskich i Hübnerów".

Przesłuchani świadkowie nie wnieśli do rozprawy nic nowego.

Po ustaleniu pytań dla sędziów przysięgłych rozprawę odroczono do dnia jutrzejszego.

—o—

Echa aresztowania „niebieskiego ptaka".

Spis poszkodowanych, podany przez aresztowanych.

Lwów 3. listopada.

Aresztowany za popełnienie szeregu oszustw słuchacz praw. Emil Maślak, przyznał się w toku dochodzeń policyjnych do winy i podał sam firmy i osoby, które padły ofiarą jego pomysłowego sposobu zdobywania lekko pieniędzy. Oto ich spis: firma Bloch i Braun przy ul Pańskiej oddała mu maszynę do pisania z przynależytościami, kosztującą 1.264 zł za zadatek 440 zł.; firma Resz w Rynku 250 zł.; firma Schenker na pl. Marjackim, firma Wallach w Rynku 270 zł., firma Verständig w pasażu Mikolascha — 200 zł.; Leon Konik (ul. Józafata) — 250 dol.i 350 zł.; firma Sicher w Rynku 96 zł.; Józef Terlecki, właść. budki inwalidzkiej — 180 zł.; firma Tabak, ul. Łyczakowska — 160 zł.; firma Spinner, ul. Sykstuska — 300 zł.; firma Immerglück, ul. Jagiellońska — 600 zł.; firma Lubinger, ul. 3. Maja — 400 zł.; firma Reich, ul. Piekarska 38 zł.; firma Fried, ul. Pańska — 180 zł., firma Schor, pl. Bernardyński — 125 zł.; firma „American House", ul. Kopernika 350 zł.; firma Breitmann i Stam, ul Sykstuska — 400 zł.; firma Gerstenfeld, pasaż Hausmanna — 250 zł.: firma Walzman, ul. Akademicka — 250 zł.; firma Spinner, ul. Sykstuska — 300 zł.; firma Pietruszkiewicz, ul. Koralnicka — 550 zł.; Łazarkiewicz, pl. Bernard. — 350 zł.; Deutsch, ul Batorego — 125 zł.: firma Blasbalg, ul. Jagiellońska — 135 zł. firma Knauer i Syn, pl. Kapitulny — 520 zł.: firma Jüger, ul. Mikołaja — 40 zł.; Zieliński, ul. Kołłątaja — 105 zł.; firma Weiss, ul. Sobieskiego 250 zł.; firma Dabrowski, ul Akademicka — 100 zł.; firma Singer — 200 zł.; firma Gorne, pl. Marjacki — 180 zł.; restauracja Tarnawskiego, pl. Bernardyński — 250 miljonów marek; Chanuła, pl. Kapitulny — 300 zł.; cukiernia Welza — 135 miljonów marek, baron Błażowski, ul. Strzały — 1 miljard 200 miljonów marek; firma „Manufaktura", ul. Akademicka — 400 zł

Maślak obiecuje podać dalszy ciąg spisu naciągniętych przez siebie osób w miarę, jak sobie przypomni. Wiele poszkodowanych. — niewymienionych przez niego zgłasza się do prowadzącego śledztwo Komisarjatu I.

Przez omyłkę podaliśmy nieprawidłowo adres I. Komisarjatu policyjnego, znajdującego się przy ul. Jabłonowskich 11.

KRONIKA.

TEATR WIELKI:
Wtorek „Bal maskowy".
Środa „Komisarz sowiecki", 50% zniżka.

TEATR MAŁY:
Wtorek „Prawo pocałunku" (premjera).
Środa „Prawo pocałunku".

TEATR NOWOŚCI:
Wtorek „Pajacyk".
Środa „Pajacyk".

*

Abonament teatralny. Sprzedaż bloczków abonamentowych postępuje w szybkiem tempie, tak, że należy się spodziewać, iż w krótkim czasie abonament na listopad będzie wyczerpany. Abonament premjerowy sprzedają kasjerki bez ograniczenia przez cały miesiąc. W najbliższych dniach powinni wszyscy interesowani wykupić bloczki abonamentowe.

Dzisiejsza premjera w Teatrze Małym. Wtorkowa premjera „Prawa pocałunku" wzbudziła ogromne zainteresowanie, gdyż sztuka jest doskonała, a obsada pierwszorzędna. „Prawo pocałunku" grane będzie bez przerwy przez cały tydzień.

50% zniżka. W środę w Teatrze Wielkim 50% zniżka na „Komisarza sowieckiego", który bezwarunkowo ukaże się po raz ostatni. Taka sama zniżka obowiązywać będzie we środę w Teatrze Nowości na „Pajacyka".

*

Teatr „Bagatela". Obecny program: „Koszałki-opałki" rewiętka aktualna. M. Mirski. L. Haristen, Willy Ditrich, wirtuoz instrumentalny. „Podatek obrotowy" farsa aktualna. Początek o godz. 8.15.

*

Wiktor Łabuński (pianista), gra w poniedziałek 10. bm. w sali Kasyna i Koła lit.-art. Bilety u Połonieckiego (ul. Tańskiej). 7709-2

*

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Wtorek, 4. listopada: Wacław Kochański, skrzypek.
Piatek, 7. listopada: V. koncert abonamentowy — Emanuel Feuermann, wiolonczelista. 7696

Od Redakcji. W nr. 7228 „Gazety Porannej" z 29. ub. mies. umieściliśmy wiersz Jana Pietrzyckiego p. t. „W pustej alei". Z powodu przeoczenia znalazł się pod tym wierszem podpis p. Antoniny Graybnerówny. Omyłkę tę niniejszem prostujemy.

Zjazd Okręg. P. S. L. we Lwowie. W dniu 26. bm. odbył się we Lwowie Zjazd okręgowy PSL. Piast województwa lwowskiego i stanisławowskiego, celem przeprowadzenia nowych wyborów do Zarz. okręg. na oba województwa. W zjeździe wzięli udział: delegat Zarz. głównego poseł dr. Gruszka, senator Kamfowski, posłowie Hulak, Malik, Kosydarski, Pasicki, Spittal, Widota i Andrzej Witos oraz liczni delegaci. Zebranie zagaił prezes poseł **Malik.** Sprawozdanie za rok ubiegły złożył wiceprezes urzędujący **p. J. Blaike.** Po obszernej i rzeczowej dyskusji Zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie odbyły się wybory. W skład Zarządu okręg. weszli: poseł Br. Malik prezes, poseł A. Saraniecki i dr. J. Pytel jako wiceprezesi, Fr. Łukasiewicz, jako sekretarz, S. Puka jako skarbnik; oprócz tego wybrano członkami pp. J. Blaikego ze Lwowa J. Ratusza z pow. samborskiego, Bładka z pow. radziechowskiego, Wierzbińskiego, osadnika z Jezupola i Jana Łuszczyńskiego.

Rektorat Wyższej Szkoły dla Handlu Zagranicznego we Lwowie zamiast wieńca na trumnę śp. Prezydenta Izby handlowo-przemysłowej Leopolda Baczewskiego złożył na Bratnią Pomoc Studentów W. S. H. Z., której śp. Zmarły był członkiem honorowym i opiekunem kwotę 100 zł.

Po kilku latach przerwy przystąpiła Biblioteka słuchaczów prawa do wydawnictwa skryptów do I. rocznego egzaminu, chcąc ułatwić kolegom naukę. Skrypta w części nowo opracowane na podstawie wykładów, postawione na poziomie egzaminacyjnym, będą wypożyczane za minimalną w obecnych stosunkach kwotę i to w 3 ratach. Po wydaniu skryptów do I. egzaminu przystąpi B. S. P. do dalszego wydawnictwa skryptów.

Z tajemnic parku Kilińskiego.

STAŁY BYWALEC „CORSA" Z UL. AKADEMICKIEJ STAJE PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH POD ZARZUTEM DOKONANIA OHYDNEJ ZBRODNI.

Lwów, 4 listopada.

(t) Dziś przed trybunałem sądu przysięgłych stanie **bohater ohydnej zbrodni,** popełnionej 22 lipca br. na osobie 18-letniej panny X., niejaki **Aleksander Wójcikiewicz.**

Zdegenerowany osobnik ten **ma lat 18, jest synem profesora gimnazjalnego.** W kilka dni po czynie aresztowany na ul. Akademickiej, po przeprowadzonem śledztwie osadzony został w więzieniu.

Ze względu na zainteresowanie, jakie budzi sprawa, podajemy w krótkości jej przebieg: 22. lipca **wieczorem między g. 8 a 9** przystąpił oskarżony Wójcikiewicz w towarzystwie drugiego jakiegoś osobnika do **spacerującej w alei Parku Kilińskiego z siostrą panny X.** i zapytał ją o jej narzeczonego, na którego rzekomo w parku oczekiwał. **Panna X, nie przeczuwając nic złego,** po przedstawieniu się młodych ludzi, szła wraz z siostrą w ich towarzystwie. Na zakręcie alei **zaproponował Wójcikiewicz pannie X. przejście boczną ścieżką na przełaj. W momencie, gdy znaleźli się** w zaroślach, **Wójcikiewicz rzucił się na swoją towarzyszkę i zakneblowawszy jej usta, dokonał na niej ohydnego gwałtu, poczem omdlałą ze strachu porzucił i zbiegł.** Znalezioną przez siostrę, którą tymczasem drugi osobnik również opuścił, doprowadzona została przez nią do przytomności.

O dokonanym gwałcie opowiedziała panna X. swojemu narzeczonemu. Ponieważ **Wójcikiewicz był stałym bywalcem korsa na ul. Akademickiej,** rozpoczęła nieszczęśliwa ofiara huci degenerata wraz z narzeczonym **polowanie na zbrodniarza na rogu ul. Akademickiej.**

W kilka dni starania ich uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. **26. lipca Wójcikiewicz został aresztowany pod apteką Pilewskiego.** Początkowo wypierał się winy i zachowywał się wyzywająco i arogancko, następnie począł udawać skruchę i żal

---

Polskie Tow. Politechniczne. Dnia 5. bm. o godz. 6,15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem prof. G. Sokolnicki wygłosi dalszy ciąg odczytu pt.: „Czynniki powodzenia elektrowni publicznych w miastach prowincjonalnych"i

Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika odbędzie posiedzenie naukowe 4. bm. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K. ul. Długosza 8. Na porządku dziennym wykład prof. M. T. Hubera pt.: Z kongresu mechaniki stosowanej w Delft i Zjazdu polskich fizyków w Krakowie.

Z Sokoła-Macierzy. Oddział konny Sokoła-Macierzy, chcąc uprzystępnić naukę jazdy konnej, a nadto tworząc dział przysposobienia wojskowego, zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia pod ulgowemi warunkami, umożliwiającemi każdemu sokołowi ten sport. Przyjęcie bez polecenia własnego gniazda jest niemożliwe.

3 połączenia telefon. ze Lwowem. We wrześniu ukończono budowę linii telefonicznych Warszawa—Lwów—Borysław—Drohobycz. Obecnie więc istnieją trzy połączenia telefoniczne ze Lwowem.

(t) **Pudrowała się... koszulą.** Zofja Murzyniec, córka Koryntu, przed samem wyjściem z aresztów policyjnych, w których osadzono ją ze względów sanitarnych, skradła współtowarzyszce swojej w aresztach, Kseni Andrejównie, koszulę. Przesłuchana podała, że przed wyjściem z aresztów na świat boży pudrowała się koszulą Kseni (!) i zabrała ją z sobą jako posiadającą własności kosmetyczne.

(t) **Zdejmowanie szyldów,** rażących swoim nieestetycznym wyglądem, w Rynku i na ul. Trybunalskiej odbędzie się jutro od godziny 10 rano. Jako organ wykonawczy komisarjatu śródmieścia występować będzie Straż pożarna w asystencji posterunkowych.

(t) **Dorożkę zgubił** Marjan Rużkiewicz, właściciel dorożki nr. 140. Rużkiewicz pozostawił dorożkę swoją bez opieki na postoju przy ul. Akademickiej na całą godzinę i poszedł na Zamarstynów. Po powrocie dorożki nie zastał i rozpoczął poszukiwania za nią. W międzyczasie ekspres, Grzegorz Peterajko, na wezwanie posterunkowego odjechał z dorożką do Komisarjatu. Rużkiewiczowi oddano zgubę.

(t) **Kradzież kieszonkowa w banku.** Jakóbowi Minczelesowi, terminatorowi Jakóba Nachtigalla, ul. Kopernika 16, skradziono w Banku przemysłowym kopertę kwotę 520 zł.

(t) **Modnym środkiem trującym** jest jodyna. Na porządku dziennym notowane są zamachy samobójcze dziewic lekkich obyczajów zapomocą jodyny. Wczoraj pod kinem Kopernik wypiła porcję jodyny Ewa Dyduchówna. Powodem targnięcia się na życie było maltretowanie i bicie przez kochanka. Reisinga. Dyduchównę odwieziono na Stację ratunkową. Znaleziono przy niej długi nóż kuchenny wyostrzony, którym — jak oświadczyła Dyduchówna — **zamierzała się przebić w serce.**

(t) **Za handel suknem bez koncesji** aresztowano dwóch „kupców": Wilhelma Bałanda, zam. przy pl. Zbożowym 3 i Józefa Segala, który sprzedał 3 m. lichego sukna za 54 zł. sekretarzowi gminnemu Leonowi Hnadyczowi.

(t) **Artyierzysta wojuje nożem.** Do szpitala przywieziono mieszkańca Pasiek Łyczakowskich, Piotra Ząbka, zam. przy ul. Łyczakowskiej 38, pokłutego nożem w sprzeczce przez kanoniera 5 pap., Stanisława Koguta.

(t) **Sprawców systematycznych kradzieży** w firmie manufakturowej Aleksander Zunin przy ul. 3. Maja 2. aresztowano w osobach Arnolda Kogusa, zwanego Schächtmanem, Ignacego Kleinmanna i Lejby Löwa. Wszyscy trzej w pomysłowy sposób okradali firmę przez czas dłuższy i wyrządzili szkodę na kilkaset dolarów. Okazali się oni również sprawcami niedawnej kradzieży 26 chustek zimowych z bali, leżących na podwórzu przy ul. Legjonów 41 na szkodę firmy Friedman i Thumin. Trójka ta fachowo obznajomiona z handlem manufaktury, sprzedawała skradzione sztuki blatnikom na pl. Solskich.

(t) **Pożar na folwarku.** Nieznani sprawcy podpalili zbiory zebrane na folwarku Derewnia, pow. Żółkiew, należącym do obywatela ziemskiego Tadeusza Służyńskiego. Spłonęło 140 kóp owsa wartości 4000 zł. Śledztwo w toku.

(t) **Strzał przez okno.** Niewyśledzony sprawca strzelił wczoraj po godz. 10 wieczorem w okno mieszkania urzędnika MZE. Tadeusza Karasińskiego; mieszkanie K. znajduje się w parterze domu przy ul. Szymonowicza 18. Kula po przebiciu dwóch szyb utkwiła w szafie.

(t) **817 złotych z kieszeni** Marji Buzarowej, zam. przy ul. Sykstuskiej 64, skradł przychwycony na gorącym uczynku notowany złodziej kieszonkowy Benjamin Schächter.

(t) **Tajemniczy osobnik,** bez dokumentów, w stanie zupełnego opilstwa wyprawiał awantury w południe na pl. Halickim. Aresztowany nie chciał podać swojego nazwiska. Stwierdzono, iż nazywa się on Józef Dubski i pochodzi z Dobroszyna.

Wielka kradzież mieszkaniowa. Do mieszkania Jakóba Hermana, właściciela realności przy ul. Kościuszki 1a, dostał się po wyłamaniu zamków w czasie nieobecności gospodarzy nieznany złodziej i skradł wielką ilość garderoby, futer drogocennych damskich, męskich oraz sznurek korali. Ogólna strata wynosi przeszło 5000 zł.

(t) **Pogrom restauracji Fryd. Mesinga** przy ul. Żółkiewskiej 154 urządzili znani na Żółkiewskiem awanturnicy, Władysław Kłaczek i Mikołaj Zajdel. Obaj po wypiciu piwa, bez żadnej przyczyny wywrócili bufet z przekąskami, połamali sprzęty, powybijali lustra, potłukli naczynia i obili właścicielkę. Po rozgromieniu szynku zbiegli.

Uroczystość przyłączenia G. Śląska. W niedzielę w Rudzie na G. Śląsku odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Wolności i zjednoczenia ziem śląskich z Macierzą polską. Mimo niepogody przybyło około 25 tysięcy osób.

Poświęcenie Zakładu Farmacji i Stosowanej Uniw. Warszawskiego odbyło się 18. października br. w Warszawie przy ul. Oczki. Zakład powstał dzięki paroletnim zabiegom prof. Koskowskiego przy poparciu władz uniwersyteckich i wydatnej pomocy ze strony zawodu i przemysłu farmaceutycznego. Zakład wyposażony został w najbardziej nowoczesne urządzenia naukowe.

Dzienne połączenie Warszawa—Bydgoszcz—Gdańsk nadal utrzymane. Na zarządzenie Ministerstwa kolei przedłużony został bieg dziennych pociągów pośpiesznych nr. 401 i 402 między Warszawą a Gdańskiem przez Bydgoszcz. Pociągi te stanowią wygodne połączenie między Lwowem a Gdańskiem.

Poseł polski przy dworze rumuńskim, Wielowieyski, powrócił po ciężkiej chorobie do zdrowia i opuszcza Paryż udając się na swą placówkę do Bukaresztu.

Święto Zmarłych w Warszawie. (Z) W ciągu soboty tj. w dniu Wszystkich Świętych tramwaje warszawskie przewiozły 600 tys. pasażerów, w niedzielę zaś o 100 tys. osób więcej.

(t). **W Łodzi co ósme dziecko nieślubne.** Wedle ogłoszonej statystyki mag. łódzkiego, każde dwudzieste urodzenie w Łodzi w r. ub. było nieślubne; wśród urodzeń w grupie wieku matki do 20 lat każde ósme urodzenie było nieślubne. W późniejszym wieku kobiety, urodzenia nieślubne są coraz rzadsze, jednakże spotykamy się z faktami urodzeń nieślubnych aż do 50 roku życia kobiety.

Prezes Banku austro-polskiego w Wiedniu, Juljan Twardowski, wraz z dyrektorem Banku Karolem Jawęsem oraz syndykiem tego Banku Leonem Faustem wyjechał do kraju celem zacieśnienia i pogłębienia stosunków pomiędzy Bankiem i Polską.

(t) **Nasze rybołostwo morskie.** We wrześniu było nad naszem morzem 904 rybaków, posiadających 312 łodzi, w tem 52 z silnikami. W ciągu września wyłowiono 92 tysięcy kg. ryb, wartości 117 tysięcy złotych.

(t) **Niezwykły napad bandytów pod Zamościem.** W nocy 27 bm. nieznani sprawcy **zatrzymali 6 furmanek,** (pomiędzy nimi jedną pocztową). Bandyci obrabowali jadących, zabierając 1100 zł. 5 dolarów, 2 pierścionki i parę kolczyków złotych; 400 zł., 6 dolarów i 38.500.000 mkp. oraz 1750 zł. Furmanka pocztowa gotówki nie wiozła, więc bandyci zadowolili się obrabowaniem woźnicy, któremu zabrali wszystkie pieniądze jakie posiadał w kwocie 5 zł.

„Nupo" przed sądem. Zostało zakończone śledztwo przeciw t. zw. „Narodowo-Ukraińskiej Powstańczej Organizacji", nazwanej w skróceniu „Nupo". Oskarżonych jest 147 osób, z tego 120 pozostaje w więzieniu śledczem. Do rozprawy, która odbędzie się w Równem, powołano około 600 świadków, a odbędzie się ona w pałacu Lubomirskich, gdyż w całem mieście niema odpowiedniej sali.

Otwarcie kursu dla instalatorów gazowych i wodociągowych odbędzie się dnia 4 listopada br. przy ul. Bourlarda 5 w oddziale techn.-przemysłowym Izby handlowo-przemysłowej o godz. 18-tej w sali żółtej.

Zakład gazowy miejski we Lwowie. 7723

Tanie obuwie. Zwracamy uwagę naszych czytelników na inserat firmy „Delka", która mimo podrożenia obuwia na rynkach krajowych i zagranicznych, obniżyła znacznie ceny obuwia sprzedawanego w swoich magazynach. Publiczność ma doskonałą sposobność zaopatrzenia się w tanie obuwie.

—o—

Ze świata.

Nagły zgon senatora. Włoski senator Matteo Pantaleoni podczas dub. izby przemowy nagle padł, rażony udarem serca. Kongres, kas oszczędności, na którym nastąpił ten incydent, przerwał swe obrady.

(t) **Pogrzeb wynalazcy w dziedzinie** artylerji morskiej, Percy Scotta odbył się w Londynie. Ciało zmarłego zostało spalone i pomieszczone w urnie bronzowej, która będzie wrzucona do morza w odległości 20 mil od brzegów Anglji.

(s) **300 emigrantów żydowskich z Polski** przybyło do Rumunji, aby się udać przez Konstancę do Palestyny.

Z życia ekonomicznego.

Giełda lwowska.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 3 listopada.

Arma 1·50, Azot 0·33, Elektrosan 0·17, Gazy wschodnie 12·75, 13·00, 13·10, 13·25, 13·30, Gazy zachodnie 3·00, 3·05, 3·10, Gazociągi 0·18, Gazolina 2·05, 2·00, 2·05, Jaworzno (25) 16·00, (drobne) 17·00, 17·25, Hur. Kol. 0·86, Len 0·47, Lesienice 1·30, 1·25, 1·30, Olusz 0·75, P. Foresta 0·34, Przeworsk (okaz.) 210·00, 212·00, Radziwiłł 1·45, Schön 64·00, Superfosfat 2·00, Węglowki 0·025, Zw. M. Kółek z of. kup. 0·10.

Giełda zbożowa.

Lwów, 3 listopada.

Na giełdzie transakcje w jęczmieniu browarnianym, poza giełdą w życie i owsie. Ogólny obrót około 100 ton. Podaż obfita, ceny słabsze. Na ogół brak zainteresowania. Tendencja lekko zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 3 b. m. **Berlin 1·24, Bruksela 25·20, Holandja** $205^{5}/_{8}$, **Nowy Jork** $519^{1}/_{4}$, **Londyn** 23·60, **Paryż** 27·35, Medjolan $22·67^{1}/_{2}$, Praga 15·50, Budapeszt 0·0078, Bukareszt $2·87^{1}/_{2}$, **Belgrad** $7·57^{1}/_{2}$, **Sofja** $3·77^{1}/_{2}$, Wiedeń $0·0073^{3}/_{4}$, **Warszawa 100·00.**

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 3 listopada.

Wczoraj tendencja lekko zwyżkowa. **Obrót ożywiony.**

Dolary amer. $5·18^{1}/_{2}$ **do** 5·19, **dolary kanadyjskie** 4·98 **do** 5·02, **korony czeskie** $0·15^{1}/_{4}$ **do** $0·15^{1}/_{2}$, leje 0·02 do $0·02^{1}/_{4}$, **franki franc.** $0·27^{1}/_{2}$ do $0·28^{1}/_{2}$, **franki szwajcar.** 0·97 do 0·98, **funty szterl.** 23·30 do 23·50. **Ruble a 500 i a 100 za 1 tys.** 0·00 zł. do 0·00 zł, **drobne za 1 tys.** 0·00 do 0·00 zł. niemieckie **tys. stare za 1** tys. 0·48 do 0·50 gr.

Złoto: 20 **kor.** 21·70 **do** 21·80, 20 **frank.** 19·60 **do** 19·80, 20 mark. 23·30 **do** 23·50, **10 rubli** 27·00 do 27·20 **gr.**

Srebro: kor. austr. $0·43^{1}/_{2}$ **do** 0·44, 5 kor. austr. 2·26 do 2·28, floreny 1·15 do 1·17, ruble 1·80 do 1·90, kopiejki za rubel 0·80—0·90.

—o—

Ze sportu.

Po mistrzostwach.

Lwów, 4 listopada.

Klamka zapadła. Wśród słoty i deszczu odprowadziliśmy ubiegłej soboty mistrzostwa okręgowe na miejsce wiecznego odpoczynku. Trzeba przyznać, że pozostały one konsekwentne i wierne swej tradycji, aż do ostatniego tchu. W ostatniej chwili obdarzyły nas nieoczekiwaną niespodzianką, która nie pozostała bez wpływu na układ tabeli. Mistrzostwa okręgowe na rok 1924/25 należą do przeszłości, nie od rzeczy więc będzie rzucić okiem wstecz i poświęcić im parę słów pośmiertnych

Rozgrywki o mistrzostwo zapowiadały się w roku obecnym nader burzliwie. Układ międzyklubowych stosunków różnego rodzaju oznaki i symptomy pozwalały przypuszczać, że walka będzie nader zaciętą i burzliwą. Obawy okazały się na szczęście płonne, zasługa w tem doskonałej postawy i dyscypliny, jaką piłkarze nasi, z małymi wyjątkami, wykazali. Mimo zażartej konkurencji, mimo zaciętej, szarpiącej nerwy walki, prawie wszystkie spotkania miały przebieg spokojny. Drobne incydenty zdarzają się wszędzie, nie są one w stanie zepsuć ogólnego wrażenia. Naogół wykazali gracze nasi dostateczną kulturę sportową i dlatego należy im się uznanie.

Zasługę szczęśliwego i spokojnego doprowadzenia rozgrywek do końca w znacznej mierze przypisać należy i sędziom. Jeśli i na tem polu zdarzały się usterki, to trudno! Errare humanum est — i sędzia jest tylko omylnym człowiekiem, zależnym od chwilowego usposobienia, nerwów, stanu psychicznego i fizycznego. Stanowisko sędziego jest nader trudne. Nawet przy najlepszej chęci i wiedzy nie jest on w stanie każdego zadowolić. Zawsze znajdą się zacietrzewieni fanatycy, którzy winę przegranych zawodów skłonni są przypisać sędziemu. Osobiście jesteśmy przekonani, że każdy lwowski sędzia starał się rozstrzygać wedle najlepszej wiary i wiedzy. Występy sędziów z obcych **okręgów nie** zdołały nas przekonać o ich wyższości, to też spodziewamy się, że na przyszłość ustaną

Kilka słów należy się i publiczności. Tej okrzyczanej lwowskiej publiczności, która należy podobno do najbardziej niesfornej (?) w Polsce. Z satysfakcją stwierdzić możemy, że i na tem polu sprawa nie przedstawia się tak źle. Mimo ogromnego napięcia, mimo szalonego wprost zdenerwowania, jakie niejednokrotnie na boiskach panowało, publiczność nasza potrafiła naogół utrzymać temperament swój w ryzach. Krzyki i głośne objawy protestu lub zadowolenia są czemś zupełnie zrozumiałem, i jak długo nie przekraczają granic przyzwoitości, nikomu szkody nie przynoszą.

Wyżej wymienione uwagi tyczyły się czynników, które stanowią jedynie zewnętrzne ramy footballu. Jeśli chodzi o stronę techniczno-sportową, to z spokojnem sumieniem stwierdzić możemy postęp na całej linji. Lwowska klasa A się wyrównała. Zrównoważenie się sił nastąpiło kosztem osłabienia lepszych jednostek, lecz dzięki znacznym postępom, jakie poczyniły drużyny niżej stojące. W całej okręgowej A klasie daje się zauważyć zasadnicza zmiana systemu. Dotychczasowa gra na hurra, obliczona jedynie na siłę i bieg, ustępuje coraz bardziej miejsca celowej myślowej kombinacji i grze wybitnie zespołowej.

Na polu technicznego wyszkolenia poszczególnych jednostek są jeszcze poważne luki i braki. Wiele pozostawia do życzenia sprawność fizyczna. Dla graczy naszych jest szybki start nierozwiązalnem zadaniem. Najwyższy czas, by boiska nasze zaludniły się już wygimnastykowanemi, zgrabnemi, sportowemi postaciami.

Niemałą rolę odgrywały i odgrywać będą wartości moralne i nastrój psychiczny drużyny. Na wyrobienie odpowiedniego stanu psychicznego niema recepty. Nie da się on wytrenować, ani gwałtem wpoić, główną rolę odgrywa nastrój i atmosfera, panująca w ramach klubu.

W końcu wypadałoby słów parę poświęcić i — prasie. Narażając się na ewentualny zarzut stronniczości, pozwalamy sobie stwierdzić, że i w tej dziedzinie nastąpiła poprawa. Po pierwszych wahaniach, po słabszej lub silniejszej grawitacji na lewo, czy prawo, nastąpiło pewne przesunięcie w kierunku złotego środka. Do punktu idealnego objektywizmu wprawdzie jeszcze dość daleko, jednak wszelkie oznaki wskazują, że znajdujemy się na właściwej drodze.

Mistrzostwa okręgowe minęły. Dla jednych są one pięknem wspomnieniem, dla innych rozwianiem szczytnych nadziei i marzeń. Sport nie ma czasu na oglądanie się wstecz i roztkliwianie nad wspomnieniami przeszłości. Jest on uosobieniem energji i życia. Dewiza jego „zawsze naprzód, co nie udało się dzisiaj, to rzy pilnej pracy da się jutro osiągać"!

N. S.

*

Wisła—Pogoń. W sobotę 8. bm. odbędą się sensacyjne zawody między mistrzem Polski Pogonią lwowską a mistrzem Krakowa Wisłą. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

*

WYNIKI W WIEDNIU.

(Telefonem od naszego koresp.)

Rapid—Rudolfshügel 4 : 3, Hakoah—Simmering 1 : 1.

Posady i prace

OGRODNIK starszy, kawaler poszukuje posady od zaraz. Głogowski, ogrodnik, Radłowice, Sambor. 7712-2

Mieszkania, lokale, sklepy

8 POKOI, kuchnia, system korytarzowy, przedpokoje, centrum, pryncypalna ulica na biuro lub mieszkanie do odstąpienia. Seemann, Kołłątaja 5. 7711

SZUKAM mieszkania z trzech pokoi i kuchni z komfortem. Dam wysokie odstępne w dolarach. Zgłoszenia do Administracji J. W. 6255

Kupno, sprzedaż, zamiana

OBUWIE doborowe najtaniej tylko w katolickim magazynie pod firmą **Jot-es, Lwów**, plac Kapitulny l. 2. 7037-3

SPRZEDA OKAZYJNIE 2 szafy orzechowe politurowane za 120 zł., kredens politurowany za 120 zł., serwandkę oszkloną za 120 zł., otomanę pluszem krytą za 55 zł., Hala Aukcyjna, Akademicka 3 I. p. 7727

WSPANIAŁĄ jadalnię palisandrową używaną, w stylu angielskim okazyjnie sprzeda Hala Aukcyjna, Akademicka 3 I. p. 7727-2

GABINET męski mahoniowy w stylu Empire, garnitury klubowe poleca Hala Aukcyjna, Akademicka 3 I p. 7727-2

Rozmaite

PRZECHODZĄC dnia 1. listopada między godziną pierwszą a drugą w południe ulicami: Legjonów i Akademicką zgubiłem złotą dewizkę wiszącą z brelokiem w postaci blaszki z wyrytym napisem A. G. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrócenie za wysokiem wynagrodzeniem do Adm. „Gazety Porannej“ Podwale 3. 7726-3

ZGUBIONO książkę wojskową na nazwisko Aron Bucher, ur. w Rymanowie 1.888. P. K. U. Sanok — unieważnia się. 7713

MOTORY ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia młyńskie, prasy do oleju, obrabiarki do metali i drzewa na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, ropę, papę, blachę pocynkowaną poleca „PILOT“. **Lwów, ul. Batorego 4.** Oddziały: Tarnopol, Podwołoczyska 6190-15

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową Iwan Kowaliszyn, Kanafosty op. Rudki 7710

Cena OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 12 gr.; w nadesłanem 30 gr.; po kronice 35 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 40 gr., na pierwszej stronie 45 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr.; w rubryce. kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 12 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 285 zł. pod.; 1 cała strona w części tekstowej 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 570 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

◎ ◎ Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Prenumerata miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. — ◎ ◎

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.